**Wiele z tamtych wspomnień noszę w sobie do dziś…**

,,Sikorskiego” wspominam jako jeden z najważniejszych i najpiękniejszych okresów   
w moim życiu. To był czas intensywnego dojrzewania, odkrywania siebie, budowania prawdziwych przyjaźni i podejmowania decyzji, które miały zaważyć na mojej przyszłości. To właśnie tu zaczęłam odkrywać swoje pasje, talenty i to, co naprawdę mnie porusza. Spotkałam wielu inspirujących ludzi – zarówno wśród rówieśników, jak i nauczycieli – którzy mieli wpływ na to, jaką osobą jestem dzisiaj, za co im dziękuję.

To właśnie w liceum zaczęłam naprawdę poznawać swoje mocne strony i rozwijać talenty. Czułam, że świat stoi przede mną otworem, a każde nowe doświadczenie było dla mnie kolejnym krokiem w stronę dorosłości. Bardzo ważnym elementem tego czasu była możliwość zaangażowania się w życie szkoły – zwłaszcza poprzez udział w redakcji szkolnej gazetki ,,CeLOwnik”. To nie tylko dało mi możliwość rozwijania umiejętności pisarskich i pracy zespołowej, ale także pozwoliło poczuć odpowiedzialność za słowo i wpływ, jaki może ono mieć na innych. Redagowanie tekstów, wymyślanie tematów, rozmowy z uczniami, nauczycielami   
i znanymi absolwentami naszego liceum – to wszystko sprawiało mi ogromną satysfakcję.

Z dużym sentymentem wspominam też organizację wydarzeń z życia szkoły. Czas poświęcony na przygotowanie akademii, apeli czy dni tematycznych był okazją do kreatywnego działania i wzmacniania więzi z innymi uczniami. To właśnie te momenty – wspólne próby, śmiech i emocje – zapadły mi w pamięć jako najcieplejsze wspomnienia z tamtych lat.

Jednak jednym z najbardziej przełomowych aspektów mojej licealnej drogi było uświadomienie sobie, że moim powołaniem jest prawo. To właśnie wtedy coraz wyraźniej zaczęłam widzieć siebie w przyszłości jako osobę zaangażowaną w wymiar sprawiedliwości. Ogromne znaczenie miały dla mnie wizyty w Sądzie Rejonowym we Włoszczowie – każda z nich była niczym wgląd w inny świat, który jednocześnie wydawał się tak fascynująco bliski. Obserwowanie rozpraw, analizowanie ról uczestników postępowania i rozmowy z osobami pracującymi w sądzie były inspirującym doświadczeniem, które otworzyło mi oczy na to, czym naprawdę może być praca prawnika. Symbolicznym momentem był dla mnie udział w inscenizacji rozprawy sądowej przygotowywanej na dni otwarte szkoły. Początkowo przypisano mi rolę biegłego, jednak klasa – ku mojemu zaskoczeniu – jednogłośnie zadecydowała, że powinnam wcielić się w rolę adwokata oskarżonej. To był moment, który dziś wspominam z uśmiechem   
i wzruszeniem, bo jak się później okazało, było to niemal prorocze. Kilka lat później, już po ukończeniu studiów prawniczych, zdecydowałam się właśnie na aplikację adwokacką, którą   
z powodzeniem ukończyłam. Ten licealny epizod okazał się więc nie tylko zabawną anegdotą, ale i pierwszym, symbolicznym krokiem ku mojej zawodowej tożsamości.

Czas liceum był więc dla mnie czymś znacznie więcej niż tylko okresem nauki. To były lata formujące moją osobowość, kształtujące wartości i pozwalające zrozumieć, w jakim kierunku chcę iść. Dzięki temu, co przeżyłam w murach tamtej szkoły, stałam się bardziej świadoma, odważna i gotowa, by sięgać po marzenia. Wiele z tamtych wspomnień noszę w sobie do dziś – są moją siłą i przypomnieniem, skąd wyruszyłam.

Magdalena Chojnacka, absolwentka 2014 roku